

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Tygodnik, wydanie A



Nr 12/207, cena 20 zł

29 maja - 4 czerwca 1989 r.

Chcemy wolności, a nie zreformowanego komunizmu

.... Głos oddany na jej cześć. Zwracamy się do tych wolności i niepodległości
kogośkolwiek będzie za- Zwracamy się do tych wiedzy przez moralne
razem głosem oddanym na drugich, a zwłaszcza do odrzucenie i stopniowe
Jaruzelskiego, głosem na młodzieży szukającej naj- obalenie narzuconej nam
rzecz stabilizacji soc- lepszego sposobu na władzy, nie zaś poprzez
jalistycznego państwa. wyrażenie sprzeciwu i jej reformowanie.
Oddadzą go ci, dla okazanie swego antykomu-
których wrogiem nie jest nistycznego nastawienia. Za Radę Polityczną
komunizm, lecz jego bie- Jest na to jeden spo- Liberalno- Demokratyczną
dy i wypaczenia /..../. sob- całko- umowa Partii "Niepodległość"
Zbojkotują wybory ci, udziału. /..../ /-/- Robert Pawłowski
którym nie wystarcza Niech wszyscy wszędzie
odnowa Komunistyczna mi- zrozumieją wreszcie, że Od Redakcji: Jest to
mo jej odświętnego przy- chcemy wolności, a nie fragment Stanowiska LDP
brania i bezustannego reformowania narzuconego "N". Przepraszamy za
dudnienia propagandowego nam komunizmu, że droga do skróty. Tytuł nasz.

NZS

niezarejestrowany !

Solidarni

ze studentami

23 maja w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie odbyła się Kolejna rozprawa rejestracyjna NZS-u. Sąd oddalił wniosek o rejestrację motywując swoją decyzję obecnością w Statucie Zrzeszenia punktu o prawie studentów do strajku. Pełnomocnik NZS-u mecenas P. Andrzejewski replikował, iż w polskim prawodawstwie prawo do strajku interpretowane jest w stosunku do osób, z którymi podpisano umowę o pracę. Studenci takiej umowy nie zawierają. Co nie jest zakazane jest dozwolone. Wobec tego studenci mają prawo do strajku. Odczytano pismo min. oświaty i wychowania J. Fisiaka, który negatywnie ocenił dotychczasową działalność NZS-u.

Gdy po naradzie sąd ogłosił negatywny werdykt, na sali podniosły się okrzyki oburzenia. Zaczęto skandować: "Precz z Komuną !".

Po wyjściu z gmachu sądu uformował się spontanicznie kilkuset-osobowy pochód. Doszło do brutalnej interwencji milicji. Zatrzymano 17 osób, które zwolniono po kilku godzinach.

Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie odrzucił wniosek o rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jest to decyzja polityczna dowodząca, że władze Komunistyczne w Polsce nie zamierzają tolerować żadnej autentycznej organizacji - a młodzieżowej w szczególności. Krajowy Zjazd NZS wykazał ostatnio wiele umiaru i gotowości do kompromisu i ustępstw w kwestii zapisów statutowych. Nie zgodził się jednak w przeciwnieństwie do ugodowej części NSZZ "S" na dobrowolną rezygnację z własnej tożsamości organizacyjnej i nie zrzekł się prawa do strajku. To zadecydowało o odmowie rejestracji.

Wyrażamy pełne polityczne i moralne poparcie dla braci studenckiej, dla władz i działaczy NZS. Zwracamy się do nich, aby nie uginali się i nie przejmowali brakiem formalnej legalizacji przez nielegalne władze. Źródłem siły i autentyczności NZS jest wyłącznie poparcie środowisk studenckich oraz społeczeństwa polskiego.

Solidarność Walcząca poprze każdą

(dokończenie na str.)

Chciałbym normalniej...

Skąd wzięło się w nas władzy, czy o budowanie demokracji, że demokrację można budować poprzez udział w nie-demokratycznych wyborach, na dodatek w niedemokratyczny sposób. Skąd absurdalne twierdzenia, że jeśli oni - komuniści - oszukują, to jeśli mamy być skuteczni, musimy postępować tak samo. Dlaczego nasza reakcja na 40-letnie "wybory", w których kandydaci jednej, jedynie słusznej drogi - otrzymywali 99,9% głosów - ma być rzekomo niezbędne zwycięstwo w 100%. Skąd oburzenie na tych, którzy do wyborów przystępują poza Komitetem Obywatelskim i tych, którzy w nich nie zamierzają uczestniczyć. Gdzie podział się tak ochoczo wypisywany na naszych sztandarach pluralizm, gdzie prawo do niezależności, do własnych, choćby odmiennych, racji. Czy na taką tragedię dla Polski byłoby wejście do Sejmu lub senatu kilku posłów spoza Komitetu Obywatelskiego. Czy już na zawsze przypisani jesteśmy do tych szaleńczych 100%, raz w jedną, raz w drugą stronę. Dlaczego nie stać nas na normalność.

Coraz więcej ludzi zadaje sobie pytanie, czy w imię taktycznych rozwiązań nie poświęcono zbyt wiele. Zadaje sobie pytanie - o co nam chodzi. O zdobycie lub współudział we

Czy jednomyślne popieranie jednej, jedynie słusznej drogi, tym razem Lecha Wałęsy i Komitetu Obywatelskiego nie zanadto przypomina Komunistyczne, a właściwie totalitarne wzorce.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Jak najdalej jestem od podejrzenia L. Wałęsy i osób z nim związanych o złą wolę. Uważam jedynie, że nie ma takich spraw, nie ma takich powodów i nie ma takich wartości, dla których należy w tej chwili rezygnować z demokracji. To społeczeństwo powinno decydować, to do niego należy się odwoływać i to je nakłaniać do świadomego udziału - przedstawiając mu różne, często odmienne punkty widzenia i koncepcje działania. Raz na zawsze trzeba się wyrzec nietolerancji, a monopolu partii nie wolno zastępować choćby tymczasowym, monopolem Komitetu Obywatelskiego.

M.K.

Poprzyj mnie !

Mam 48 lat, czworo dzieci, dwoje wnucząt, doktorat z fizyki. Podczas wydarzeń październikowych wiecowałem na placu Defilad w Warszawie. W marcu '68 jako pracownik naukowy strajkowałem na Uniwersytecie Wrocławskim. W sierpniu '68 malowałem na murach przeciwko inwazji na Czechosłowację, w styczniu '69 rozlepiełem klepsydry Jana Palacha. W grudniu '70 robiłem i rozrzucałem po Wrocławiu ulotki broniące stoczniowców Wybrzeża. W czerwcu '79 w Warszawie, Częstochowie i Krakowie witałem Papieża transparentem: "Wiara - Niepodległość". Od października '79 do teraz współredaguję "Biuletyn Dolnośląski" ("BD"). W styczniu '80 zadałem w "BD" i na ulotkach wycofania wojsk sowieckich z Afganistanu. Wiosną propagowałem bojkot wyborów do Sejmu PRL. W sierpniu '80 wspomagałem strajki we Wrocławiu. Byłem delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność". Publicznie ostrzegałem przed stanem wojennym lub interwencją. We wrześniu '81 - aresztowany i oskarżony o "podważanie sojuszy". Po akcji protestacyjnej Regionu odpowiadałem z wolnej stopy. Od 13 grudnia '81 - w podziemiu. Do maja '82 kierowałem wydawaniem "2 dnia na dzień" - pisma RKS NSZZ "Solidarność" - reg. Dolny Śląsk. W czerwcu '82 zawiązałem Solidarność Walczącą. W listopadzie '87 zostałem

schwytany, uwięziony i następnie w maju '88 wydany za granicę. Przy kolejnej fali strajków, w sierpniu '88 wróciłem, konspiracyjnie, do Kraju. Nadał - w podziemiu - przewodzę Organizacji Solidarność Walcząca. Komunizm to społeczne zło - jestem jego wrogiem. Walczę o niepodległą, demokratyczną Polskę. Słowem, postawą i czynem. Moją dewizą: "wolni i solidarni". Uważam, że uczestnictwo w narzucanych, pozornych wyborach utwierdza panowanie PZPR. Jeśli mnie popierasz - zbojkotuj wybory

Maj, 1989 r. Kornel Morawiecki

Solidarni... (cd. ze str. 1)

akcję protestacyjną podjętą obecnie przez NZS.

Wyrażamy również oburzenie z powodu niczym nie uzasadnionego pobicia młodzieży studenckiej demonstrującej w Warszawie po odmowie rejestracji NZS. Władze PRL jeszcze raz pokazały, że zamiast mieszkań i godnych warunków życia i rozwoju oferują polskiej młodzieży pałki milicyjne i nielegalny status. Niedługo - siejąc taki wiatr - zbiorą te władze stosowny deszcz.

24 maja 1989

Kornel Morawiecki
Przewodniczący
Solidarności Walczącej

Coś się zmieniło

Publikujemy fragment wypowiedzi Adama Michnika z wywiadu jaki w listopadzie 1981 r. przeprowadził z nim Michał Pazewski. Art. Dwa głosy. Tygodnik NSZZ "S" Pomorza Zachodniego "Jedność", nr 47(65), s. 1 i 3. Działalności, których sens wówczas negował.

W ostatnim czasie /.../ pewna popularność zyskała rozmaicie formułowana idea Frontu czy Komitetu Ocalenia Narodowego opartego na trzech wielkich siłach, na instytucjach układu oficjalnego państwowego, na Kościele Katolickim i na "Solidarności". Przyznam się, że nie jest to dla mnie idea ani klarowna, ani też przekonująca, a podczas swej realizacji może okazać się wręcz szkodliwa. Dlaczego?

Nie ulega wątpliwości, że bez uwiarygodnienia rządu żadna polityka podejmująca działania niepopularne nie jest możliwa. Dlatego też zrozumieliśmy dążenie do poszerzenia ba-zy rządu i szukanie nowych nieskomitowanych twarzy. Trudno mi natomiast sobie wyobrazić by konkretna koalicja rządowa mogła pobłogosławić Kościół, by episkopat brał odpowiedzialność za konkretne działania rządu. Z kolei dla związku może to być krok do wewnętrznego rozłamu. Fakt, że nie bowiem związek zmuszony będzie do ponoszenia odpowiedzialności za politykę, na którą nie będzie miał wpływu, a nie będzie miał na tę politykę wpływu, tak długo jak długo poza sferą politycznej kontroli pozostają instytucje przemocy, zwłaszcza aparat bezpieczeństwa. Dlatego też, osobiście przestrzegabym przed szukaniem rozwiązania w tym kierunku. /.../

Trzy pytania do Adama Michnika

1. /.../ 1. Komentując znane zdanie gen. Jaruzelskiego "Nie pytamy skąd kto przychodzi" dodał Pan, że zawiera ono milczące dopełnienie "pod warunkiem, że akceptuje nasze totalitarne reguły gry". Otóż chciałbym zapytać, która ze stron zasiadających przy okrągłym stole odstąpiła Pana zdaniem od swoich zasad? Czy żadna? Ale jeżeli tak, to należałoby przyjąć, że nie było pryncypialnej różnicy między "Solidarnością" a władzą komunistyczną. Czy każda zrezygnowała z części swoich zasad? Jeżeli tak to z której? Czy zrezygnowała ze swoich zasad tylko jedna strona? Jeżeli tak to która?

2. Pytanie drugie. Bronisław Geremek w jednym ze swych artykułów (Mazowsze 15.04.88) wyraził następujący pogląd: "S" przez 7 lat ustawiła bardzo wysoko poprzeczkę swoich wymagań i zadań, i nie osiągnęła nic".

Prawem kontrastu to jego zdanie przypomniało mi natychmiast Pańskie słowa zawarte w liście do gen. Kiszczaka: "...dla mnie wartość naszej walki tkwi nie w szansach jej zwycięstwa, ale w wartościach sprawy, w imię której tę walkę podjęliśmy".

Ponieważ Pan Bronisław Geremek i Pan usiedliście wspólnie przy okrągłym stole, chciałbym zapytać czy przytoczone wyżej zdania uważa Pan za treściowo zgodne, a jeżeli nie, to które z nich wyraża postawę uczestników okrągłego stołu?

następujące słowa: "Powinien zostać również na nowo sformułowany program porozumienia między władzą a społeczeństwem. Nie po to, by stwarzać Polakom iluzję, że takie porozumienie jest dziś możliwe, ale po to, by nie zaprzepaścić szansy na porozumienie wtedy, gdy okaże się ono choć trochę bardziej prawdopodobne, gdy Jaruzelski wespół z Olszowskim, Rakowskim i Siwakiem porzucią stanowiska sekretarzy i powędrują na zasłużony odpoczynek. Ustąpienie tych ludzi - odpowiedzialnych za obecny kryzys polityczny - jest niezbędnym warunkiem wyprowadzenia Polski z kryzysu. Oni nie są już zdolni do porozumienia i nie są wiarygodni jako partnerzy dialogu." Chciałbym dowiedzieć się jakie racje skłoniły Pana do porzucenia tego poglądu.

Pisał Pan w "Rekolekcjach Grundniowych": "Przywódcy Solidarności mieli do wyboru albo likwidować podmiotowość własnymi rękami, albo pozostawić to szczytnie zajęcie partyjnym i wojskowym komisarzom". Brał Pan pod uwagę niebezpieczeństwo samolikwidacji "Solidarności".

Postawiłem te pytania, bo wielu z nas myśli z głębokim niepokojem: czy ta samolikwidacja nie ma miejsca teraz? Niepokój tego nie usmierza głośnie. Zapewnienia, że jest inaczej. W oparciu o to co wiem w tej chwili muszę powiedzieć Panu z całą szczerością - nie wierzę, że porozumienia zawarte przy okrągłym stole są nowym, ważnym rozdziałem w dziejach honoru w Polsce.

3. I wreszcie pytanie trzecie. W Kulturze /styczeń 1984/ napisał Pan dr Janusz Golichowski /za: Poza układem, nr spec., maj 1989/

STRAJKI STUDENTÓW

W odpowiedzi na odmowę rejestracji NZS, środowisko akademickie podjęło zdecydowaną akcję protestacyjną. 23 maja, w środę, po południu rozpoczęły się strajki okupacyjne na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej. 24 maja strajk podjęły uczelnie łódzkie. Tego samego dnia we Wrocławiu strajki okupacyjne proklamowały Politechnika i Uniwersytet.

Więc na Politechnice rozpoczął się o godz. 13.15. Wojciech Myslecki odczytał oświadczenie Kornela Morawieckiego w sprawie odmowy rejestracji NZS (tekst na str. 17). Zgromadzeni przygniatającą większością głosów poparli decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego. Studenci Uniwersytetu podczas wiecu na pl. Uniwersyteckim o godz. 14 uchwalili rozpoczęcie strajku, następnie kilkusetosobowym pochodem przeszli do budynku Filologii Polskiej, gdzie od godz. 14.45 rozpoczął się strajk okupacyjny. Pół strajków studenckich rozszerza się na cały kraj.

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

W Moskwie Kartek na sól i zapałki nie będzie! - informacja "Mag. Rob" z 19-21.05. Oto miara sukcesu komunizmu - po 72 latach, sukcesu pierestrojki - po 4 latach.

Oddajcie nam wolność lubodziejcie nam życie! Pod takim hasłem wyszli na placę i ulice pekińscy studenci. Obecnie są z nimi robotnicy i cała ludność stolicy Chin. Protesty rozszerzają się na inne ośrodki. Wprowadzenie stanu wyjątkowego okazało się niewypałem. P.S. "Potęgą, której słusznie boją się tyrani, jest nieziszczalne pragnienie życia w prawdzie i wolności" - cytata z program SW

"Oddział morderców" przyleciał do Tbilisi 8.04.br. ok. godz. 20 nie wiadomo skąd. W nocy do zgromadzonych na placu przed gmachem Partii przyszło kilku żołnierzy Gruzinów mówiąc, że tamci ostrzą saperki. Na godzinę przed akcją sekretarz KP Gruzji siłą wyciągnął swoich synów z tłumy, a ci po wszystkim wyrzekli się ojca. Masakra z użycie gazów bojowych trwała od 4 do 6 rano. Liczbę zabitych szacuje się na 100 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. 9 kwietnia o godz. 8 rano oddział wojsk specjalnych odleciał z Tbilisi w nieznaną.

DZIEKUJEMY: Powtórzenie - Nowy Jork 2*1000\$, LINCOLN - 15000\$, Porozumienie Niepodległościowe i Sympatycy SW - 3605\$, 500\$ na Fundusz Wydawniczy SW na terenie Dolnego Śląska od Komitetu Pomocy Opozycji Demokratycznej przy stanie Illinois od dyr. Bonawentury Migaty, Andrzeja - 500\$, Skala - 10000\$, zamiast Skakat /, Baska - 1000, Freedom For Poland - 900\$, Freedom For Poland - K.P.A B.Migała - 500\$.

SW nr 12/207 zan. 24.05.1989 r.

W naszym stanowisku z 10.04.br "Po obradach okrągłego stołu" Krytykowaliśmy zgodę obradujących stron na gen. Jaruzelskiego jako prezydenta. Strony polityczne milczały. Po tej krytyce wielu zarzucało nam... demagogię. Sprawę wyjaśnił prof. Reykowski w TV, a Lech Wałęsa nie zaprzeczył. A przecież zamiar ustanowienia (wybrania!) takiego prezydenta obraża każdego kto bezstronnie ocenia stan wojenny i jego skutki dla Polski.

W połowie maja w Paryżu z inicjatywy Włodzimierza Bukowskiego odbyła się Konferencja założycielska organizacji, stawiającej sobie za cel wyzwolenie podbitych przez komunizm narodów i doprowadzenie do rozpadu imperium sowieckiego. Przewodniczącym został P. Airikian - wydalony niedawno z ZSRR założyciel Komitetu Karabachskiego w Armenii.

W konferencji - co jest niezwykle - wzięli udział, oprócz znanych działaczy emigracyjnych, takich jak A. Ginsburg, N. Gorbaniewska, T. Venclova i inni, także przedstawiciele ruchów narodowo-demokratycznych mieszkających w ZSRR. W spotkaniu uczestniczył również obserwator z ramienia Solidarności Walczącej.

W Stanach Zjednoczonych podpisana jest petycja w sprawie wolnych wyborów w PRL. Petycję przygotował utworzony w Chicago Komitet do spraw wolnych wyborów w Polsce. Jej adresatem jest Kongres Stanów Zjednoczonych, który zgodnie z umową jaitanską zobowiązał się doprowadzić do wolnych wyborów w naszym kraju. Do 10 maja zebrano ok. 17000 podpisów. Kongresmen William Lipiński zapowiedział poruszenie tej sprawy podczas obrad Kongresu.

WIADOMOSCI ORGANIZACYJNE

W końcu kwietnia powstała w Zagłębiu Dąbrowskim (miasta: Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Będzin, Zawiercie) Grupa SW. Grupa wydaje pismo "WRZOS" w nakładzie 3 tys. egzemplarzy.

KOMUNIKATY KOLPORAZOWE

Do kolportażu skierowano:
- znaczki o zbrodni Katynskiej; cena błoćka - 200 zł.
- książkę Alfreda Znamierowskiego: "Zaciśnięcie pięści - rzecz o Solidarności Walczącej"; cena 1500 zł.
- broszurę Antoniego Lenkiewicza: "Kawalerowie Polski Niepodległej"; cena 250 zł.

Nowy Jork 2*1000\$, LINCOLN - 15000\$, Porozumienie Niepodległościowe i Sympatycy SW - 3605\$, 500\$ na Fundusz Wydawniczy SW na terenie Dolnego Śląska od Komitetu Pomocy Opozycji Demokratycznej przy stanie Illinois od dyr. Bonawentury Migaty, Andrzeja - 500\$, Skala - 10000\$, zamiast Skakat /, Baska - 1000, Freedom For Poland - 900\$, Freedom For Poland - K.P.A B.Migała - 500\$.

Wydaje Ag.In.SW

Nakład 25000